

Ktoś, kto zna autyzm ?tylko ze słyszenia", ma bardzo ogólny obraz chorej osoby, dziecka. Zastanowiłeś się kiedyś, jak to jest w rzeczywistości, dlaczego to taka dziwna choroba? Autyzmu nie należy się bać, trzeba go tylko zrozumieć!

pierwszy raz z autyzmem zetknęłam się jako nastolatka, w filmie sensacyjnym. Dziecko zapamiętało dźwięki wybieranego numeru telefonicznego, dzięki czemu trafiono na ślad zabójców. Zapamiętałam, że dzieci nie mówią, boją się ludzi i zatykają uszy, a przy tym są genialne - to była moja wiedza na ten temat.

Na pierwszy rzut oka może i miałam rację, ale problem autyzmu jest znacznie głębszy. Cechą autysty nie jest brak mowy, ale brak chęci do mówienia, komunikowania się. Osoby te nie potrzebują się komunikować, właśnie z tego wynika brak mowy, zaburzone kontakty społeczne. Dodatkowo, liczne nadwrażliwości zmysłowe powodują ogromny chaos w głowie autystyka.

Dlaczego krzyczą?

Czasem krzyk jest jedyną znaną autyście bronią, jaką może zastosować w sytuacjach dla niego nie do zniesienia. Przykładem może być market. Widzisz dziecko, które drze się wniebogłosy, leży na podłodze, albo bije rodzica, który nie może nad nim zapanować. Może to być dziecko z serii ?bezstresowe wychowanie", ale istnieje duże prawdopodobieństwo, że to dziecko ma autyzm, a ilość ludzi dookoła niego, hałas i przedziwne zapachy powodują w jego gowie taki zamęt, że jedynym rozwiązaniem jakie zna to krzyk. Co możesz zrobić w takiej sytuacji? Przede wszystkim nie gap się. Dodatkowy tłum zbierający się wokół takiego dziecka tylko pogłębi jego doznania.

Dziwak...

Cechą autyzmu są też różne dziwne zachowania. Widzisz dziecko machające sobie rękami przed oczami, wydające z siebie dziwne dźwięki czy zatykające sobie uszy. Nie ma co się śmiać. W swoim rozumowaniu takie dziecko pomaga samo sobie, stara się, jak w przypadku krzyku, poradzić z nadmiarem bodźców z otoczenia.

Te bodźce, dla ciebie nie widoczne, dla dziecka z nadwrażliwością mogą być istną torturą. Dla osoby z autyzmem szumiąca w tle lodówka, albo komputer może dostarczać strasznych doznań, tak jakbyś sam cały dzień spędził przy lotnisku i słuchał startujących samolotów. Hałas, który przez cały czas mu towarzyszy, dzień i noc jest dla niego koszmarem, a słuch to przecież jeden ze zmysłów, jest jeszcze wzrok, węch, smak i dotyk. Osoba z autyzmem może być bombardowana na raz przez wszystkie zmysły. Próbujesz to sobie wyobrazić? Chyba nie można...

Co zrobić, gdy poznajesz, bądź widzisz osobę z autyzmem? Nic na siłę. Przede wszystkim nie patrz się, nie próbuj podchodzić. Nawet jeśli jest to człowiek, z którym będziesz spotykał się częściej, nie przytłaczaj go swoją osobą. Nie podawaj ręki, nie rób nic na siłę. Autysta musi się przyzwyczaić i poznać nową osobę, otoczenie, później pozwoli ci wejść ?do swojego świata".

Nie bój się. Szósty zmysł osoby z autyzmem jest bardzo dobrze rozwinięty. Wyczuje twój strach i niechęć do niego. Wtedy masz małe szanse na to, że zostaniesz zaakceptowany. Twój zapach. Uważaj na używane przez ciebie kosmetyki. Ostry, intensywny zapach może spowodować, że osoba z autyzmem nie podejdzie do ciebie, sprawiasz jej tym ból. Powinni o tym pamiętać zwłaszcza nauczyciele i terapeuci.

W dzisiejszych czasach, gdy dostęp do wszelkich terapii jest powszechny, funkcjonowanie osoby z autyzmem może być na naprawdę wysokim poziomie.
Może nauczyć się mówić, przebywać w grupie, pracować. Może chcieć się komunikować z innymi, ale potrzebuje wyraźnej wiadomości od ciebie, że jest chciany i akceptowany.

Beata Biegała
Źródło: www.wiadomości24.pl